

Dbajmy o rodziny i uważajmy na reklamy

W Miejskim Centrum Kultury odbyło się Czarnkowskie Forum Duszpasterskie. To już kolejna edycja przedsięwzięcia zorganizowanego przez Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”. Tematami przewodnimi była ewangelizacja w rodzinie oraz walka ze złymi skutkami reklamy w mediach.



Andrzej Karpiński

władz miasta oraz powiatu. Wśród gości zauważyliśmy też byłego starostę Wiesława Maszewskiego, który podzielił się z naszym tygodnikiem swoimi wrażeniami – „Tegoroczne Forum, zorganizowane pod czujnym okiem prezesa Mieczysława Kosickiego, poruszało jakże ważne tematy, dotyczące każdego z nas. Katecheza o Duchu Świętym pokazała, że jest on cały czas z nami, cały czas jest w Kościele, bo został dany Kościołowi na zawsze. Właściwie każda modlitwa kierowana do Ducha Świętego, zaczyna się od tradycyjnych słów „Przyjdź!”. Równie ciekawy był wykład pana Andrzeja Karpińskiego. Mogliśmy się przekonać jak łatwo potrafia nami manipulować media. W przekazie medialnym nie liczą się żadne wartości, tylko cel, jakim jest maksymalny wynik finansowy. Wykład „Ewangelizacja w rodzinie, przekaz wiary” równoważył temat reklamy. Relacje z otaczającym światem, możemy



Forum rozpoczęła msza św. w Kościele p.w. św. Marii Magdaleny. Po niej, już w MCK wysłuchano szeregu wykładów. Głównym organizatorem forum był prezes „Odrodzenia” Mieczysław Kosicki. Wykład „Reklama karmi media,

co na o Duch Święty” wygłosił Andrzej Karpiński – plastyk, muzyk, autor tekstów związany także z mediami. O ewangelizacji w rodzinie mówił dr hab. Witold Tyborowski. Forum zgromadziło pełną salę słuchaczy. Obecni byli przedstawiciele

obiektywizować poprzez właściwe relacje w rodzinie, poprzez wychowanie dzieci w wartościach chrześcijańskich”.

Piotr Keil



Mieczysław Kosicki

Jaki był cel zorganizowanego przez pana Forum?

Od wielu już lat Komisja Episkopatu Polski opracowuje program roczny, który stanowi wskazanie duszpasterskie d/s ewangelizacji dla całego kościoła w kraju. Hasłem programu na rok bieżący jest: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Czarnkowskie koło RKCH ODRODZENIE organizując co roku tzw. Forum Duszpasterskie, włącza się w proces popularyzowania tego programu w lokalnym środowisku. W tym celu zapraszamy odpowiednich prelegentów, którzy potrafią przybliżyć tę problematykę. Forum stanowi również swego rodzaju świadectwo wiary w miejscu publicznym. To jest nasz cel i będziemy to kontynuować w latach następnych.

Czym jest Ruch Odrodzenie?

ODRODZENIE jako ruch, powołane zostało po przerwie wojennej przez Prymasa Tysiąclecia, ks. kard. St. Wyszyńskiego w 1957 roku, do pracy w środowisku inteligencji katolickiej. Ma bogatą historię i wiele pięknych kart. Jego podstawowy cel, to praca w środowisku katolików świeckich w problematyce szerzenia wiary i patriotyzmu. „Wszystko co ludzkie nie jest nam obce”. Za dwa lata Ruch Kultury Chrześcijańskiej ODRODZENIE obchodzić będzie 100-lecie swego istnienia.

Andrzej Karpiński

Dlaczego sądzi pan, że reklama jest szkodliwa?

Nie powiedziałem ani podczas Forum, ani nie twierdę teraz, że reklama jest szkodliwa! Przecież to moja praca. A ja nie chcę i nie potrafię szkodzić. Podczas referatu ostrzegałem przed reklamą daleko wykraczającą ponad funkcje promocyjne. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem reklam podszytych ideologią oraz reklam przesyconych prymitywną seksualnością lub złem. Aby sprzedać produkt, producent towaru lub autor reklamy nie musi angażować się politycznie, religijnie, lub antyreligijnie. Dobrze wychowany i ułożony człowiek widzący reklamę, gdzie na środkowy palec jest nałożona Rozeta Powstańca, reaguje wzburzeniem. Zastanawia się czym kierował się producent piwa, aby tuż przed pogrzebem pary prezydenckiej, powiesić pod Wawelem jeden z największych dotąd wydrukowanych w Polsce banerów reklamowych z napisem „Zimny Lech”. Przecież dobrym wychowaniem swoich dzieci powinni być zainteresowani również rodzice (jeszcze) nie wierzący. Jaki pożytek przyniesie im dziecko, które będzie wracać pijane lub „naćpane” do domu? Jaki związek i jaką rodzinę zbuduje ich dziecko, które edukację seksualną opierać będzie o pornografię ukrytą w wielu reklamach? Przecież reklamy, które mam na myśli, w całości są nasycone seksem i egoizmem. Ciągłe mówimy o przyszłości Polski, ale to właśnie te dzieciaki będą ją tworzyć. I co? Myśli Pan, że z takim pokaleczonym od reklam i mediów sercem można zbudować silną i trwałą rodzinę, gospodarkę, kulturę, czy wreszcie Ojczyznę?

Jak należy przeciwdziałać złym skutkom reklamy?

Ludzie wierzący nie mają problemu z odróżnianiem dobra od zła. Ale jak wiemy, nie wszyscy znają Dekalog, więc łatwo ulegają wszechobecnemu relatywizmowi. Moim zdaniem przeciwdziałać można najskuteczniej nie kupując produktów, których reklama nas obraża. No tak, ale... człowiek zatopiony w swoich pragnieniach często nie potrafi odmówić i ulega. Aby dzieci, młodzież lub nawet dorośli mogli dostrzec zagrożenie, muszą najpierw potrafić zdefiniować dobro i zło. Muszą się nauczyć, że nie wszystko co pyszne jest dla nich dobre. Że nie każda mądrze brzmiąca myśl jest akurat dla nich dobra. Powinni zacząć wierzyć, że realne zło istnieje tak samo jak kochający Bóg. Że trucizna jest zawsze podawana w słodyczy. Że przyjemność to nie to samo co radość. Moim zdaniem dużym ratunkiem i tarczą obronną byłaby już na poziomie szkoły podstawowej lub wcześniej edukacja „antykonsumpcyjna”. Polegała by ona na wzbudzeniu u przyszłych konsumentów sceptycyzmu i dystansu do „złych” reklam. Nauczyła by automatycznego bojkotu wulgarnie i obraźliwie reklamowanych towarów. Pohamowywania emocji związanych z pragnieniem posiadania czegoś obrzydliwego tylko dlatego, że „inni” to mają. Że przynależność do grupy, a nawet kontestacji, nie musi być realizowana za pomocą nieustannych zakupów. Aby ich młodzieńczą skłonność do kontestowania rodziców, ojczyzny lub kościoła skierować raczej na producentów „przyjemności”, którzy ich często oślepiają i zagłuszają. To w dzieciństwie i w okresie dojrzewania kształtują się nawyki i złe uzależnienia, często na całe życie.

Czy wiara w Boga może być tu pomocna?

To oczywiście, że tak! Jednak jak ma Bóg pomóc człowiekowi, który stoi do niego tyłem? Szczególnie młodzi ludzie, uwielbiają dużo mówić o wolności. Ale nawet wolności nie potrafia zdefiniować. Miłość do Jezusa jest zawsze najlepszą ochroną przed złem. On jest tarczą, przewodnikiem i instrukcją obsługi życia! Słowem wszystkim! Tak więc jedni wybierają wolność wraz z Jezusem, a inni wolność od Jezusa. On naucza pewności siebie, poczucia własnej godności i wartości, odwagi. Uczy jak bardziej być niż mieć. Dlatego Bóg jest tak zwalczany, bo „przeszkadza” w interesach. Przecież największe pieniądze zarabia się na łamaniu Dziesięciu Przykazań Bożych.